Ner 74. ROK 1840 PONIEDZIAŁEK 30 MARCA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt urocz. w druk. St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące Złp. 10. miesięcznie Złp. 4.

Imiona Rzymskie.
Jutro Balbiny i Kornelii PP.

Imiona Sławiańskie.
Jutro Dobromira.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiéj	Stopnie zimna podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
	6	27" 2" 434	— 2, 1	1, 59	Zaden	Pochmurno	
28	2	1, 938	+ 1, 6	1, 60	Pł Zachodni słaby	,,	
	10	1, 435	— 1, 2	1, 72	,, ,,	,,	Snieg
	6	1, 076	— 1, 7	1, 60	Pł Zachodni słaby	Pochmurno	
29	2	1, 428	+ 2, 6	1, 67	,, ,,	,,	Snieg
	10	2, 049	— 0, 9	1, 64	,, ,,	,,	

Wiadomości krajowe.

KRAKÓW.

W dniu 31 b. m. we wtorek w *Teatrze Rozmaitości* NA KORZYŚĆ UBOGICH przedstawione zostaną przez amatorów trzy sztuki dwie polskie *Odludki* i *Poeta* i *Nikt mie nie zna* Alexandra hr. Fredry tudzież jedna w języku francuzkim pod tytułem *Verther*. — Biletów dostać można u W. Wincentego Wolffa, a w dzień przedstawienia w kassie Teatralnéj.

Dyrekcya Ogrodu Botanicznego Krakowskiego zawiadamia interessowanych lubowników Ogrodu, iż posiada w tym roku do sprzedania znaczną partyą rozmnożonych drzewek Morwowych, *Morus alba* i *Morus multicaulis*, do chodowania Jedwabników w Królestwie Polskiem dziś tyle poszukiwanych; równie jak roślin oranżeryjnych katalogiem drukowanym już dawniej ogłaszanych, za pomierną cenę.

Wiadomości zagraniczne.

— *Warszawa* 26 *Marca* —

Onegdaj w pałacu belwederskim przed południem, J. C. W. Cesarzewicz Następca tronu raczył przyjmować, przedstawione mu przez JW. jenerała-adjutanta p. o. gubernatora wojen. Szypowa, wyższe duchowieństwo i jenerałów; przez JW. tajnego radcę de Fuhrmann, członków rady stanu; przez JW. jenerała - adjutanta Rautenstrauch, członków rady administracyjnéj; przez JW. Żaboklickiego mistrza obrzędów, urzędników dworu; przedstawieni oraz byli wyżsi urzędnicy władz wszelkich. Mieli także zaszczyt i szczęście starsi tutejsi kupcy i znaczniejsi obywatele Warszawy złożyć najpowinniejsze uszanowanie, a jako hołd serca, ofiarować J. C. Wysokości chleb i sól, które Cesarzewicz łaskawie przyjąć raczył; przedstawieni byli przez JW. jenerał - adjutant Szypow, w obec referendarza stanu Greybnera. Następnie w katedralnym soborze, najprzewielebniejszy biskup warsz. Antoni, przyjął pierworodnego syna miłościwego monarchy, z krzyżem, święconą wodą, i błogosławił świętym obrazem,

tudzież powitał religijną mową. Nastąpiły modły do Wszechmocnego, odbyte przez liczne duchowieństwo. Na placu broni, wszystkie pułki wszelkiej broni składające garnizon Warszawy, przechodziły w paradzie przed J. C. Wysokością. Wszystkie ulice któremi przejeżdżał Cesarzewicz, były napełnione publicznością, wydającą okrzyki radosne, napełniające powietrze, wszędzie uszczęśliwiony lud pobytem syna swojego władcy, wynurzał uczucia serca. Dnia tego był świetny wieczór u JO. Xiężnéj JMości Namiestnikowéj na którym znajdowali się: damy chonorowe i wielcy dygnitarze dworu, członkowie rady stanu i rady administracyjnéj, jenerałowie, osoby należące do dworu, wyżsi oficerowie i urzędnicy, konsulowie zagraniczni, najpierwsze damy Warszawskie i inne znakomite osoby. Urządzenie salonów zamkowych było wspaniałe; kwiaty zdobiły przejście, tworzyły roskoszne kląby, a apartament w całéj przestrzeni otwarty, rozwidniony był ogromną massą światła, którem płonęły pająki, kandelabry i żyrandole. J. C. W. Wielki Xżę Cesarzewicz Następca, raczył przybyć ze swoją świtą wkrótce po 9téj; przyjmowała go na wstępie xiężna jejmość gospodyni. Po chwili rozwarto podwoje sali kolumnowéj, a Jego Cesarzewiczowska Wysokość, raczył zająć miejsce w środku sali. Naprzeciw przygotowany był starannie i kosztownie urządzony tymczasowy Teatr. Widowisko rozpoczęte zostało 2gą uwerturą z opery *Jan z Paryża*, wykonaną przez orkiestrę teatru wielkiego, pod dyrekcyą kapelmistrza Kurpińskiego, który dyrygował całą muzyką tego wieczoru. Nastąpiły obrazy: było ich 5, a wszystkie zdobne wdziękami dam, kosztownemi kostiumami, poprawnym układem, rzadką harmonią kolorów, i udekorowaniem utalentowanego pędzla. W pierwszym oddziale odsłonięto obrazy: *Antonie* i *Szafir*. Pierwszy ułożony podług rysunku p. Parris, w *Pamiętniku Francuzkim* na r. 1839, zamieszczonym; wyobrażał »młodą Hiszpankę rzucającą list przez okno.« *Antonie* przedstawiała jenerałowa Rezak. Do obrazu *Szafir*, ułożonego podług ryciny *Pamiętnika angielskiego*, *Klejnoty piękności*, (Gems of Beauty) na r. 1836; należały: hrabianki Zofia Komarowska, Elżb. Ożarowska i panna Walerya Rupniewska, która przedstawiała młodą dziewicę Alp, usuwającą z wyrazem obojętności podawane jéj przez dwie towarzyszki, klejszafirami zdobne. W drugim oddziale ukazano obrazy: dyament i gołąb posłaniec. Pierwszy wzięty z ryciny powyż wzmiankowanego pamiętniku klejnoty piękności; wyobrażał. »Xiężnę kończącą tualetę balową bogatym dyademem dyamentowym zdobną; otaczają ją panny dworskie; jedna przypina bransoletkę, druga wybiera z kosztownéj szkatuły okazałe klejnoty». Obraz ten składały panie z hrabiów Mostowskich Starzyńska, hrabianka Maria Simonicz, i panna Jadwiga Łaszczyńska. Czwarty obraz z rysunku P. M'Glise utworzony, przedstawiał: »młodą dziewicę stojącą u otwartego okna; żywe jéj oko utkwiło w obszarach horyzontu, a nadobna ręka wypuszcza gołąbka z uwiązanem u szyi pismem.« Tą młodą dziewicą była hrabianka Elżbieta Simonicz: Wielki obraz historyczny, układu p. Januarego Suchodolskiego, przedstawiający Małgorzatę de Valois (Walna), królowę Nawarry w pracowni Leonarda da Vinci (Winczy), uzupełniał 3ci i ostatni oddział obrazów. »Królowa siedzi na wspaniałem krześle, naprzeciw malarza, który zeszkicowawszy jéj obraz na płótnie porównywa skreślone rysy z rysami sławnéj z piękności i talentów monarchini. Damy i panny dworu, koniuszy królewski i paziowie w kostiumach z czasów Franciszka I. otaczając tak królowę jako i malarza, tworzą zajmujące gruppy». Do obrazu tego należały: hr. Kazimierz Ożarowski, xiężniczka Anastazya Paskiewicz, hrabina Alexandra Kossakowska, hrabina Karolina Potocka panna Marya Beklemiszew, hrabianka Felicja Grabowska, p. Ludwik Vidal, panna Konstancja Górska, prezesowa Cecylia Lubowidzka, baronowa Karolina Sass, Xiążę Alexander Wołkoński i panna Jadwiga Łuszczewska. Wszystkie obrazy jeszcze raz powtórzono, i w téj chwili effekt ich był najpiękniejszy; bo wzajemnemi zdobiły się okrasy. Po antrakcie przedstawiono Intermezzo w językach włoskim i francuzkim, ułożone przez JPana S. H. Mées, professora śpiewu w cesarskim Instytucie Alexandryjskim: w ciągu téj sceny, wykonano wyjątki z arcy-dzieł Rossyniego i innych kompozytorów śpiewane przez JPanie Mées Masi (Mazy), p. panów Mées, Gabryela Rożnieckiego i Gracyani, przy towarzyszeniu chorów i orkiestry wielkiego teatru. Po ukończeniu widowiska Jego Cesarzewiczowska Mość, raczył przyjąć ofiarowaną mu przez Xżnę Namiestnikowę kolacyą. Ozdobem salonu okazałe tualety dam w około siedzących, dodawały jeszcze większego uroku. O 3 kwandranse na pierwszą dostojny gość opuścił pałac zamkowy. I tego

wieczoru wszystkie okna jaśniały rzędami świateł; kagańce i lampy paliły się na fasadach i balkonach wielu tak publicznych jako i prywatnych gmachów, a większą ich część zdobiły godła imienia dostojnego gościa. Wczoraj J. C. W. Wielki xiążę zwiedził wojskowy szpital Ujazdowski. W pałacu Łazienkowskim obiadował; przy stole znajdowało się 60 osób; wyższego duchowieństwa, jenerałów i znakomitych urzędników. Wieczorem J. C. W. raczył wielki teatr zaszczycić swą obecnością. Przyjmował następcę tronu; JW. jenerał adjutant Rautenstrauch, jako prezes dyrekcyi teatrów, a gdy W. Xżę Cesarzewicz wszedł do loży Xięcia Namiestnika, publiczność napełniająca wszystkie miejsca, powitała go wielokrotnie powtarzanemi okrzyki: »Niech żyje.» J. C. W. raczył znajdować się na całem widowisku. Na głównéj kolumnadzie teatru zewnątrz, jaśniała cyfra J. C. Wysokości, a wszystkie galerye obszernéj budowy rzęsisto oświecono. W orszaku J. C. W., są: jenerał adjutant jenerał jazdy hrabia Orłów, jenerał adjutant jenerał lejtnant Kawelin, fligel adjutant pułkownik Xżę Dołgorukow 3ci adjutanci J. C. W.: xiążę Barjatyński i Adlerberg. Rzeczywisty radzca stanu Żukowski, Lejb-Medyk radzca stanu Enochyn, gub. sekr. Domoradzki.

— *Dnia* 24 *Marca.* —

Pan Kazimierz Władysław Wojcicki, znany zaszczytnie od lat kilkunastu na widni warszawskiéj, ze znamienitego swego talentu, niwę nauk uprawiając w zaciszu; nowym ją wzbogacił plonem i pod skromnym tytułem na wstępie położonym, postanowił wystawić nam ojców, dziadów i pradziadów, naszych takimi, jakimi byli w istocie, to jest, z nieograniczoną wiarą, ze swojemi cnotami domowemi wadomi i przesądami. Jest to obraz przeszłości przed oczy nam przedstawiony, pędzlem wybornego malarza, i takim, jaki mu jest właściwy. Nie są to same proste opisy jakowychsiś szczególnych nagromadzonych wypadków, lecz po większéj części w sposobie dramatycznym z podań ułożone gawędy; które przedstawiają nam osoby działające, mówiące, opowiadające różne swoje przygody, jakich na dworach wielkich panów, po publicznych gościńcach lub domach doświadczali. Słyszysz tam mowę ówczesną pana Cześnika i pani Podstoliny: pana zaś Podczaszyca przysłuchującego się z uszanowaniem starszym od siebie. Widzisz przed oczami przesuwające się poważne matrony w dużych kornetach, rogówkach, ażustach, palatynkach, na wysokich korkach, które za cel do strzelania podochoconemu nie raz małżonkowi służyły. Są tam i starożytne zamki w których duchy znajdować się muszą, a nawet i takie, gdzie portrety antenatów do siebie gadają. Gdzie tylko zabawa, masz pijatykę; gdzie zjazd, serpentynki błyszczą, i płynie nieochybnie węgrzyn. W porze jesiennéj, masz polowanie; w zapusty kuligi. Przedmiotem téj gawędy, jest ślepy mazur; tamtéj piskorz łęczycki. Tu słyszysz przesadzone powieści myśliwskie »Panie Kochanku«; tam swawolne zabawki Kaniowskiego starosty. Słowem, autor nie przepomniał o niczém, eby nam dać wyobrażenie jasne i dokładne upłynionych wieków sposobem zajmującym, stylem tak prostym i tak naturalnym bez żadnéj przysady, jakim był żywot i język naszych ojców. Dla téj więc części czytelników, którzy takowe rzeczy miłują; postanowiłem wydać to dzieło, które składać się będzie z 4ch tomów w 8ce, na pięknym welinowym papierze, z rycinami, za granicą robionemi. Staraniem mojem będzie wydać takowe, ile być może najozdobniéj; tak, ażeby z zagranicznemi w równią iść mogło. Że zaś wydanie to wymaga bardzo znacznego nakładu, przeto zamierzyłem na takowe prenumeratę ogłosić. Cena 4ch tomów, jak dopiero co wspomniałem, na pięknym welinowym papierze; z ośmioma litografowanemi rycinami za granicą, wynosić będzie złp. 30. Każdy z prenumeratorów złoży na przód złp. 15, a przy odebraniu dzieła, drugą połowę, i tylko kompletne exemplarze szanownym prenumeratorom oddane zostaną. Prenumerować można we wszystkich księgarniach w Warszawie, tudzież we wszystkich znakomitszych miastach polskich. Nadto lubownicy literatury, życzący zajmować się prenumeratą, otrzymają jedynasty exemplarz bezpłatnie. Dzieło niezawodnie wyjdzie w zupełności stosownie do ogłoszonego prospektu, przed śtym Michałem. Gustaw Sennewald księgarz przy ulicy Miodowéj Nr 481.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 29 *do dnia* 30 *Marca.*

Węgierski Bonawentura ob., Dembińska Amalia, Dąbrowski Franciszek ob., Stadnicki Józef ob., Stadnicka Eleonora ob., Zalassowski Maxymilian ob., Kubicki Maciej ob., Poltalska Emilia ob., Godziński Józef, Wałecki Walenty ob., Maszewski Kresenty ob., z Polski; — Czetwertyńska Zofia xiężna, z Galicyi.

Doniesienie Urzędowe.

Nro 1755. *D. W.*

WYDZIAŁ SPRAW WEWNĘTRZNYCH I POLICYI
W SENACIE RZĄDZĄCYM

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do publicznej wiadomości, iż w dniu 11 kwietnia w godzinach przedpołudniowych, odbywać się będzia w biórach Wydziału Spraw Wewnętrznych i Policyi licytacya *in plus* na wydzierżawienie trzech-letnie i miesięcy siedm dochodu targowego w mieście Chrzanowie od dnia 1 czerwca b. r. rachować się po sobia następnia mające, a to od summy na pierwsze wywołania w kwocie 1,804 zł. 15 gr. ustanowionéj, mający chęć otrzymania takowéj dzierżawy, zechcą na terminie powyższym do bióra Wydziału zglosić zię i złożyć na ręca senatora prazydującego w Wydsiale, deklaracye opieczętowane obejmujące summę ilę pretendent dzierżawy więcéj nad powyższą kwotę rocznie płacić będzie. Deklaracya obok złożenia *vadium* w wocie 200 złpol. winna być w następującéj formie:

D e k l a r a c y a.

Wskutek obwieszczenia Wydziału Spraw Wewnętrznych i Policyi z d. N. N. w Dzienniku Rządowym N. N. czynię niniejszą deklaracyą, że z obowiązuje się za wydzierżawienie 3ch letnie i miesięcy siedm dochodu targowego w mieście Cchrzanowie od dnia 1 czerwca b. r. rachować się po sobie następnia mające płacić, (tu deklarant ilość kwoty literami wyszczególnić winien) a to według warunków licytacyi przezemnie przejrzanych i zrozumianych, zaświadczenie kassy jako należne *vadium* złożyłem, znajduje się na niniejszéj deklaracyi zamieszczone i proszę o nakaz wydania mi tegoż w razia nie utrzymania się, »(tu wyrazi komu czy jemu samemu lub umocowanemu przez niego«), daléj wyszczególnić powinien deklarant datę, imie i nazwisko, po takowym wzorze deklaracyi Wydział domieszcza ostrzeżenie, aby deklaracya pod nieważnością pisane były wyraznie, bez przekreśleń warunków lub zastrzeżeń, i ażeby na wierzchu opieczętowanéj deklaracyi na pisanem było. »Deklaracya co do licytacyi przez Wydział Spraw Wewnętrznych i Policyi z dnia N. N. do Nru N. N. ogłoszonéj,« tudzież poświadczenie kassy na złożone *vadium*.

Co się zaś tycze warunków licytacyi takowa każdego czasu są do przejrzenia w biórze Wydziałowem.

Kraków dnia 18 marca 1840 roku.

Senator prezydujący
J. Księżarski.
Za Referendarza *Rajski.*

Nro 4158.

Trybunał I. Instancyi.

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Gdy w depozycie Trybunału w massie Anny 1 ślubu Miskiewiczowéj 2 Wilczyńskiéj w r. 1808 tu w Krakowie zmarléj znajduje się kwota złp. 26 gr. 20 w gotowiźnie i dwa rewersa to jest na złp. 1360 i zreń. 10. Przeto Trybunał po wysłuchaniu wniosku urzędu publicznego wzywa Maryannę i Antoninę Miskiewiczowne, z zamieszkania niewiadome, którym spadek po Annie Wilczyńskiéj dekretem byłego Magistratu krakowskiego z d. 28 pazdziernika 1808 r. przyznany został, lub prawa ich mających, ażeby w przeciągu jednego miesiąca po odebranie powyższéj massy z depozytu do Trybunału zgłosili się. W przeciwnym bowiem razie massa ta skarbowi publicznemu przyznaną będzie. Kraków dnia 7 marca 1840 r.

Sędzia Prezydujący.
Dudrewicz.
(2r.) *Librowski.* Sekr.

Doniesienie prywatne.

Ludwik Beccarria ma honor zawiadomić łaskawą publiczność iż zmienił mieszkanie do domu W. Tomaszkiewiczowéj pod N. 234 i myśląc zabawić w tutejszém mieście tylko przez jeden tydzień jeszcze, uprasza osoby które mu dały rzeczy do kitowania o odebranie tychże.